

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 / 1592
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni m/ H-3/612

10.01
AK

od 1.11.2009

Obw. Kościelna
Sal



Zawacka Janina (żona Norberta)

64-920 Półn

Kościelna
JOW Gr. Pom.

++ Zawacki Stanisław

H: 3/612 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Zawacki Stanisław
T: M: 5/612 Pom.
Główny JD 10 Gr. 9.

I/1. Relacja

k. 10 s. 1-17

I/2. Dokumenty (sensu ścisłego) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

k. 3 s. 1-4

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

k. 1 s. 1

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne. —

IV. Korespondencja

1.)

k. 3

s. 1-5

V. Nazwiskowe karty informacyjne

k. 24

VI. Fotografie

dział ikonografii

1/1. Delaja - Zawacki Stanisław

1. Pismo S. Zawackiego do E. Zawackiej
z 12.07.1974, rękop. oryg. k. 2 s. 1-3
2. jak wyżej, z 7.10.1974, rękopis
oryg. k. 2 s. 4-6
3. jak wyżej z: 13.11.1974, 15.07.1975,
17.11.1976 k. 3 s. 7-12
4. Pismo Janiny Zawackiej do Fundacji
z 14.12.2003, rękop. oryg. k. 1 s. 13-14
5. Podziękowanie pacjentów - zesp. do
listu z 14.12.2003, kserokop. k. 2 s. 15-17

Chetumal, dnia 12. lipca 1944.

Droga Elzbioto!

Z podziękowaniami utrzymam Twój list z dnia 9. b. m. i sero-
nowi odpisuję.

V Twój braci Stanisław i Józef Maria Zwiaczog byli synami Sta-
nislawa, najmłodszego brata naszego ojca i bracia my. starszeństwa: Piotr,
WV Karol, Jan, Franciszek, Stanisław i 3 siostry - imiona nie są mi znane)

Stanisław został lekarzem. Daty jego urodzenia nie znam, mógł
być o rok lub dwa lata starszy od Józefa, który się urodził 22. 7. 1888 w Pro-
dumie. Obydwaj bracia urodzeni w Produmie i wychowani w Berlinie mieli
matkę Niemkę i wychowani w duchu niemieckim. Młodszy Józef Maria studi-
ował w Wrocławiu w seminarium duchownym i został księdzem. W semina-
rium duchownym uczył się języka polskiego, którego osiągnął tylko na po-
trzebna w pracy duszpasterskiej. Założył li drukowane wspomnienia po-
simierstwa swoim, które prowadzi jego brat i siostra. Wzmianka z tego, że on
mógł nie być lekarzem w Berlinie sw. Jadwigi; natomiast od roku 1955 był
księdzem domowym w szpitalu sw. Jadwigi w Berlinie-Bohnsdorf. W czasie
ostatniej wojny był kuratorem w Hennigsdorf pod Berlinem. Komuni-
V stany dostał się do Berlina, wojnę zakończył niewzruszony od niego, bo on
był bardzo gorliwym kapłanem i niezmiennie pracownikiem katechetycznym
do Polski przeszedł się samemu z dużą wyjątkowością. Jego brat doktor Stanisław
został, który w 1919 r. urodził w Marburgu, studiował tam do roku i wrócił z
Kornicami wyjechał w Niemcy, gdzie przebywał w czasie wojny i wojny polskiej.

Tę samą metodą do opisu dr. Stanisława Z. On też osiągnął
język polski przez praktykę jako młody lekarz polski w Chetumal

z Hordubin z por. Świeckim, został także lekarnian Polyzogow. Inaczej
 może być po polsku, choć może opowiadać jakęś plotkę w piśmie tak,
 że mógł przypisywać nocepty po polsku. Ośmionym był z Niemca, z którą
 miał 3 córki i 1 syna, którego posłał do Collegium Marianum w Pielnie.
 Córki także kształciły w polskich szkołach. Kilka lat po promocyj wyjechała
 tam, zina jego amantka, ożenił się po raz drugi i miał z drugiej żony
 2 synów, Józefa i Norberta. Józef amant, Norbert został lekarzem i pracował
 praktykę po jego w 1964 w Czerkowie. Dr Stanisław amant w 1964 w Lutym w
 Czerkowie, był na jego pogrzebie.

Niemcy hitlerowcy musieli się na niego osła, że się podobał i w czasie
 wojny przenieśli go do Puckiego. O jego działalności w niemieckim obozie
 z jego własnych ust. Właściwie pod Niemcami dosiadała kilka partyzantów.
 On jako lekarz Polaków jechał do lasu, brzoza, masy i drzew, zarabiał im
 opatrunki i lekarstwa. Pomagał rannym w lesie zdjąć, na którym
 on także był z całą grupą partyzantów. Ta fotografia została się w rękę
 gestapo i jego krewnych i ugarzeli do obrazu koncentracyjnego w
 Lublinie. Porozumiał się z nimi i ugarzeli, ukazywał na pochwyconie
 komendantów grupy. Tymczasem zbliżał się koniec wojny. On z obrazem
 zachował na tyfus, i Szwedzi. Szwedzcy drzewi zabrali jego i innych
 chłopców do Szwecji na leczenie i rekonwalescencję. W ten sposób on ocalał,
 z Szwecji powrócił do Szwecji i wrócił w roku 1946. do Karolubra, gdzie
 został dom zniszczony przez bombę, która zniszczyła mityłko domu, ale
 została także lekarza, który po nim w Karolubie praktykował. Z Karolubra prze-
 miótł się przez lat po powrocie do Szwecji do Czerkowa, tam sobie wybudował
 dom z ogrodem, który za życia jeszcze opisał najinteligentniejszemu synowi:
 Norbertowi. Jako starszy wdawca nie miał wieloletnią dziewczynę, lecz
 dawał, między innymi jechał do chłopców po kilka kilometrów. Był
 bardzo pociągawą, co dawało mu o got. 6. był w posiadaniu kilku nagła
 na pogrzeb i jego roku. Ciągnął na drugie pastwisko i w lutym 1964 r.

4

12 $\times$ 74

Kochana Elzbioto!

Wielkie dzięki za list z dnia 3.9. Naprawdę za wszystko w ogarniam, ale zebranie informacji o emigratach, które były udziałem w naszym życiu na Pomorzu, wymagają czasu, a mimo to nie mogę dać Ci żadnych solidnych danych.

ca. term ad rem:

Chci brat u nej Bronston nie ege, umet 4. 7. 1969 do Fianerim, Rigny
umme nie informovat o swoin i kolicet udiale w wsteh grom na Fianerim

- ✓ 1. P. Ludwice Prymasowski syn. Franciszek funkcji dom. kuchen P.H. 2.
✓ projekt Budziszewski, która jednal przed wojną, chłamu opowiada. Kto po woj.
✓ prowadził kupiec P.H. K. nigdy informatorce p. major Krajewski, nawiązywał
myśli. p. r. r. Leona Ogórnika. i chłamu nie parzysta.
✓ 2. Władysław Kądziński, z domu Al. Zawadzki syn. Funkcyjny ongi, że w
całej skupacji zachował godność Polki. Aż do tej nie znamy, ale po-
daje ci parętych adn jej ojca, który będzie mógł ci podać jej adres.
✓ Jan Mierzwia Toruń ul. Mostowa 18
✓ 3. Helena Jarocka, która po inspektorze A. K. mieszka i chłamu
ul. Szkolna 10 II p. Jest emerytowaną nawiązywał i członkiem
Złotowid.
- 4. ✓ Adam Masty Kosiński z d. Kosiński i wice Prezydent miasto
✓ miasto. Pozostał przy życiu iżniemo G. p. parzystyż opiera
✓ Kosińskiego, widział, że pochodzi z chłamu, ale nie widział, czy żyje
iżniemo mieszka.
5. ✓ Kabanowski Habin, Hanfowej zony przekazuje i gotowy Affeld Sam.
Krećki mi znamy.

6. *Elżbieta Lisiecka, wdowa po redaktorze "Głosu Pom." znan. Była u nich kilka razy wzięta. Mieszkała w domu przy ul. Chłubińskiej. Była właścicielką mieszkania i ogrodu, nie wiem*

7. *Przemysław Kisielewski z Łobzowa, Nany Kucharskiej, Paluszko-Wierusz, ps. "Zofia", Lechosław Hela, Jadwiga Trzaski, ps. "Jadzia" zupnie nie znamy.*

12.5.74
o relacji

8. *Natomiast dowiedzieliśmy się od em. narracji: Leszczyński, który b. narz. red. "Głosu Pom." dra Stefana Lechy, że jego udział w nich opom. był u niego brat a Lucja Kowalska em. "Chłubiński" ul. 22. 4 stycznia 1948. Była potym mieszkaniem z K na Chłubińskiej i prowadziła prasę "A. K." oraz spis Egzaminów*

12.5.74
o relacji

9. *Lechosław, ps. K. zaprzyjaźniona przez Kowalską była em. narracją - cięła darta Błazkiewicz em. i Ficholi ul. Konopnickiej 1. Ona może podać więcej nazwisk Egzaminów.*

10. *Helena Frankowska zamek w Nidecku, studentka filologii polskiej była Egzaministką, z K wzięty Chłubiński a Bydgoszcz + na granicy.*

11. *Antoni Waligóra em. sekretarzem Wydziału Por. "Chłubiński" był także Egzaministką i utrzymywał bliskie kontakty z Kowalską + kilka po wzięciu.*

12. *Lechosław Elżbieta z Piotrowskiego z Piotrowskiego o spotkaniu u em. członków grupy "Kółka". Tam podają mu numer radiotelegrafisty Grzegorz Polakowskiej ps. "Zofia"*

13. *Skreślony z em. instrukcji można opisać podjętą w sprawie "Dzieje Chłubińskiego i jego regionu" pod redakcją prof. Biskupa na stronach 331 do 333.*

14. *Niedawno wyszedł z KON brama Mojego dla Chłubińskiego pod tytułem: "Wiergastin 27". Autor opowiada najpierw o kierownictwie Lechosław, a drugi część udział Polakowskiej i Polak u nich opom. Znamy te informacje mi Stanisław i które jej opom.*

15. *Em. Kowalska jest porażona i bije "opom". Odeśdza je em. p. Leszczyński.*

pojechać do p. Samuli

Niechże wyjdzie ci podać negocjator, to co mi nie udało ustalić, to G
ci przekażę.

Nie wiem, kiedy będziesz w Orlowie, miałbym pojednać z tym mi-
nisterem, ale ze względu na zimną pogodę, prawdopodobnie w wyjazd do
Ołowa zrezygnuję.

Ka prawnikowi ci pisać załączając, że Młody Młochowski podpisał nazwisko
pam. minister, które pomagały jeńcom alianckim z narodzić się na poligonie
ze strony gestapo.

Jeżeli będę mógł ci w czymś pomóc przy tej trudnej pracy, to w
miarę moich słabych możliwości chętnie to uczynię.

Na koniec wskazuję ci kilka cię przemyśleń, z jakiego kierunku i
prowadzenia w pracę.

Stanisław.

86-200 Chetmura.

Chełmno, dnia 13. listopada 1944.

7

Droga Elżbioto!

Nyfort mi, że dopiero dziś odpowiadam na Twój list z dnia 12.X, ale ja jestem teraz trochę dynamiczny i nie od razu mam czas do Ciebie, co potrzebne.

1. Będę u p. Sarszanki. Ona odwiedziła p. Kuczyńskiego w szpitalu i prosiła go, aby wypisał nadstępnym kwestionariusz go Tobie wysłać, co ona przekaże mi.

2. Książka: "Droga Elżbioto i jego życie" pojawiła się na stronie 331 naszego 2. numeru elżbiotyńskiego, orestorowskiego przez gestapo w styczniu 1942 za udziałem szkodliwych operacji politycznej, emigracji. Nie dobrze znamy. To dr. Puttkammer Kuczyńska i dr. Kuczyńska. Obejmuje przeszłość elżbiotyńskiego do czasu II wojny światowej i na początku wojny. Głównie o nim, a nie o niej, nie wiem.

Tę samą książkę przekaże na stronie 332 tej samej emigracji w elżbiotyńskim. To: Sabina i Aleksandra, Kuczyńska i Zygmunta i ich rodzina. To: Sabina i Aleksandra, Kuczyńska i Zygmunta i ich rodzina.

Na stronie 333. tamże pisałem, że Maria Klauze ur. 1903 r. w elżbiocie, była członkiniem organizacji przez mego brata Tadeusza Klauze (18 letniego) na początku 1940 r. w brytyjskiej organizacji tajnej pod nazwą "Rita", aresztowana i osadzona w czerwcu 1940 przez gestapo.

3. Pan Janek Kuczyński po kilkunastu dniach przyjechał do Anglii. Spotkałem go krótko przed 1. listopada na ulicy, kiedy się do mego przyjaciela. Powiedział, że otrzymał od Ciebie kwestionariusz i chciał go wysłać Tobie. Obawiam się, że

Zagaja

- Annę odwiedzi i udzieli dalszych informacji dot. ustrat. Pol. ról
w mch. opom. po powrocie z podróży do rąpek cich i na golf. męża
zmarłego w więzieniu U. B. w Thornbach. Dotąd jeszcze nie była.
- ✓ 4. Helena Frąckowska, zamężna Kadecka, córka Władysława
i Marii Frąckowskich z Chłutowa, studentka filologii polskiej w
Warszawie, ur. 22. maja 1916r. w Chłutowie, zmarła 6.10.1951r.
była Łaznińska, A. K. mieszkała Chłutówem w Bydgoszczy.
- ✓ 5. Jej matka Janina Frąckowska ur. 10. XII. 1917r. w Chłutowie;
obecnie zamieszkała w Tomnie była Łaznińska, między Chłutu-
wem a Bydgoszczą i brata uścisła w tajemnym miejscu.
- ✓ 6. Jej uścisła w tajemnym miejscu brata również Tam-
Łaznińska z domu Łaznińska, żona kapitała i profesor historii
w Uniwersytecie Łódzkim ur. 2 w Chłutowie, zmarła przed kilkun. laty. Mąż
zmarł kilka lat przed nią.
- ✓ 7. Jej ojciec był cich. młodym z wykształcenia. Hłody Chłut-
nowski, zamieszkały obecnie w Krynicy pod Chłutowem, wprze-
stawił koma. Długo był do wykształcenia.
- ✓ Jej dwie siostry: z domu Chłutowskie były także
uścisła i mch. opom. Nie znam miejsc ich. w Warszawie, mch. opom.
opom. nie, że podu. im. jej p. Janina. Nie było było, że jedna
z nich pracowała w mos. gdańsk, została uścisła przez gestapo i
stracona.

W moim wspomnieniu dalszych szczegółów nie umiem ci
je podać.

Z okazji obchodów 10. rocznicy śmierci w Warszawie
najbardziej na wyrażenie słowa i wszelkiej pomysłowości, dążeń
mch. opom. na pamięć i wyrażenie intencji Józki.

Łączę wyrazy szacunku i szanowania.
Aniela i Józka.

Chełmno, dnia 15. lipca 1945.

9

Droga Elżbioto!

W Dziękuję ci za list z dnia 4.6.45, zawierający w zaskakującej relacji p. Marii Witki - lekarz urodziły o doktorze Stanisławie Złutowski. Jest to niezwykła i ciekawa relacja i z wielkim zainteresowaniem ją czytałem, ja, przyjaciel. Z wieloletniego zainteresowania przeważnie ja, także Stanisław i córka. Na ten temat rozmawiałem z doktorem Z. przed laty, i on mi - zdaje mi się - już pisał. Wyraził ten człowiek wiele zdziwienia, że dopiero tak późno nie postawił go przed sobą, skoro go przesłuchiwał na podstawie zdjęć i grupowego. On mi wytknął, że przypuszczalnie: Otóż zastępcę prowadziła zdjęć, ale nie udało mu się orestorować. Wtedy uciekł z grupy, a przed ucieczką słysząc krzyki. Tamten mi uciekł i wtedy uciekł i zamilknął. Wtedy opisał, że uciekł z grupy i dopiero po udzieleniu pomocy. Tymczasem uciekł z domu, doktor w Stuttgocie, gdzie on zastawał na tyfus. Ten Maria uciegła, biedny Witkowski, który miał obóz, któryś zabrał Złutowskiego i jego żonę do Szwajcarii. Tam on napisał zdrowie i w roku 1946 uciekł do Polski.

Na ten temat musimy jeszcze raz porozmawiać. Przez doktora Stanisława należało pisać regularnie o zdrowiu.

W Ostrowie niedługo przyjmiesz gołym miłym wygołym. Jeden dzień, to jest 27. dnia był cięży i chorowaty. Tępo dnia smutnie nas Stanisław do tej chwili Szwajcarii Kaszubskiej, której przykuł porok pionowy, upadł i podziwiał.

Z naszym zdrowiem jest rozumieć, że lepiej, że gorzej, ale dzięki Bogu, że mi jest gorzej.

Wierzę, że ci mi udało się przesłać do Ciebie, pokaż.

10
my się często widywali. Prosił nas o wiadomości. Między Tommim a Chetwinsem
jest wygodna komunikacja autobusowa.

Klonek prosił serdecznie od was pamiątki.

O ciele Jerzego nie ma wiadomości i deneruję się nie spotkaniem.

Czy Dr Szabo wysłał dokumenty? Jedynym u nas księgi o
temacie: „Polska w szeregach sił zbrojnych Pomorza Głównego w latach
1815 do 1920.” Nie mogła służyć opóźnieniu książki.

Życzą Ci przyjemnych wakacji razem z Klarką i żartującego odpo-
czynku, serdecznie Ci pozdrawiamy
Kamila.



Chłanów, dnia 17. XI. 1976.

11

Droga Elżbioto!

Przebiega za list 2 dnia 4. b. m. i w sprawie możliwości stworzenia liście odpowiadającej na pytanie. Wskazując na przykładzie sortowania ziemniaków w roku 19. listopada, ziemniaki ci ziemniaki, w dalszym ciągu zadziwiającego węgla ziemniaki, wszelkiej przynależności i do wskazań niżej profesur.

A teraz ad rem: Ja studiowałem na Uniwersytecie Warszawskim prawa i ekonomii w latach 1919 do czerwca 1920 i w tym czasie byłem prezesem Akademickiego Koła Prawników. Wówczas otrzymałem pozwolenie na promowanie.

K. senator Świątek był moim przyjacielem politycznym i należał do partii lewicowej, która była przychylna mi. Świątek znał tylko z głosu mojego politycznego, która go niepokoiła jako członka Partii Socjalistycznej, ale chciał, żeby go jako polityka uważać tylko za obra.

✓ U Lubię Świątekowskiego, bo miałem u niego fotografię przed mi i wtedy to ziemniaki były mi znane a fotografię mi przysłał. O tej sprawie mówiła ✓ U Jadzia przed parą latami z p. Jankowską. Ona była wtedy od niego i o tych sprawach była poinformowana. Z interesu Świątekowskiego wiem tylko tyle, że Świątek - przed powrotem do Chłanowa w roku 1922. On był wydziałem Świątek, a Lubię Świątekowskiego przedstawić do urzędu wojewódzkiego w Łodzi Elżbieta - czołowego Chłanów - Świątek - Jankowską. Ja jako członek Świątekowskiej Partii Socjalistycznej i tymczasem często tam bywałem. Była to summa i wiele przemyśleń, która jej misją była destrukcja w Świątku, tam też mieszkała jej wnuczka z - rzyńska. Ponadto, wiele mi wiadomo, między Chłanowem a jej matką. Świątek - ja nigdy nie miałem normalnego, to było samo dwie rzeczy ci relacje, ale nigdy nie - ✓ mi nie udało się to mi poznać. Kiedy z p. Jankowską udało mi się uzyskać informacje:

12

V Jacek Chodźa o zbiorze Antiquarium, to p. Ławicki przeniósł w ~~muzeum~~ muzeum
miejscu i zna to zbiorze Antiquarium.

V Odrętki Ławicki Ławicki pisał li już swego czasu. Długość jego
jego może li przedstawić Norbert Ławicki, który w latach, który przyszedł po
jego własnego projektu: nie wiadomo. w roku 1964.

Przed kilku tygodniami pisał li wron z listem wyprawa z Ławickiego
Ławicki Ławicki o plany naukowe z Ławickiego, który braku jego udziału w muzeum
Wyprawa ta zawierała dwie wyprawy o jej działalności w muzeum. Nie wspominał
nie o tym, który byłby go w Ławicki?

Jeszcze jeszcze moim zdaniem, która była wyprawa - wyprawa:
Wzrost. pisał li Ławicki o jej goście w wyprawy Ławicki; wyprawa, wyprawa
wyprawa i wyprawa, wyprawa Ławicki Ławicki. Wyprawa to wyprawa Ławicki Ławicki.
W roku 1924. wyprawa Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki. Ławicki Ławicki
wyprawa Ławicki, Ławicki Ławicki Ławicki.

Właśnie właśnie Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki, Ławicki
Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki.

Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki
Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki Ławicki.

Jacek Chodźa.

13
Piątek 14.12.2009 r

Pani Elżbieto!

Oświadcam, że potrafię odjąć Dr. Stanisława Sawadkiego
z wyjasnie ~~nie~~ sprawę

W korespondencji Stanisława i Jadwigi z Chęcinami
dop. gen. prof. Elżbiety Sawadkiej od Dr. Sawadkiego
Stanisława kmdt. miasta Koszaryna w Tow. Gryf. Pami.
jest wiele "białych plam", które w miarę możliwości
mojej wiedzy - wyjasnie

Data wrodz. - 13.02.1887 - Poznań - 22.1.1964 Ciepł.

Po ukończeniu studiów w 1912 - obronił doktorat
z ginekologii i położnictwa u prof. Borhna.

Znał język polski, ale akcent miał twardy do końca
życia. Osiedlił na wsi w Słuszech i dopiero po 2 latach
zakupił dom w Warlubiu. Pali się żony, że dom
ten wybudował właściciel tartaku z Komorshu, ale
swoje córki, która wyszła za mąż za lekarza - pochw-
ościna zupowskiego twarzą przy porodzie wraz z
dziećmi. Dom sprzedano, a żona wyjechała do Ameryki.
W czasie wojny Niemcy przenieśli Doktora do Koście-
lczyny, a Stanisława Dr. Nowakowskiego przenieśli do
Warlubia.

Starszego syna Franciszka (po 3 roku medycyny) i Fwę
wyjechał do brata Józefa - księdza do Berlina, gdzie
Franciszek ukazywał się grając na organach w kościele
w którym Józef był proboszczem

A Ewa pracowała jako salowa w szpitalu
francuskie powołano poduch do wojaka i pod
Stalingradem stracił nogę.

Stanisław w Koscierzynie pomagał partyzantom
za co dostał się do Stutthofu. Prezydent odpis
z Głose Wybornika (X/1964). Wspomnienie partyzanta.
Obóz ewakuowano w lutym 1945 na barki, które
miały być zatopione na morzu. Okryły się chwieńcami
wymiarowe i opamnowali barki.

Do przynęli do Lubeki, gdzie przejeżdżał ich Stawicki
Czerwony Krzyż. Tam też odbył się koniec 1946 roku
Jako dowód sądzono kopie barki i zyczenia
Osoby które się podpisywały były też organizowane
Do kraju wraca przed grudniem 1946 roku po Lubekach
jest aresztowany przez UB.

Dom w Warszawie został zburzony (zabombardowany
przez radzieckie lotnictwo sądząc że jest tam sztab
niemiecki). Tam był punkt gdzie przejeżdżano rannych
Tam gdzie dr. Nowakowski.

Gdyby były jakieś wątpliwości, służbę pomoc

Janina Sawacka
Sygnat - some najnielodskop
Signa Norbente.

(X) Śmiała przed ukonsekwencją domu. Tam był drugi, to polski
w tym gabinecie poczekalnia, apteka.



Przsigodnemu panu

Drogi Stanisławowi Zawadzkiemu,

Kochanemu

naszemu Lekarzowi,

który skutecznie walczył z bakcyłami
w Hässleholm - Fridhem.

Na wieczną pamiątkę
od
Wdzięcznych Pacjentek

Hässleholm - Fridhem

2. 13 viii 1945.

zob. relacja - list z 14.08.1945 s. 14

Przsigodny i Kochany nasz
Panie Doktorze Stanisławie!

16

Ony Doktorze nasz, Polaku,

Z pancernego prawie znaku.

Łoś wojował i z Germanu,

Łeczyl bliżnim swoim rany.

Przeżył w lagrze całe lata,

Nim uniknął z tego kata,

Nim w Fridhemie przez drzwi tyle

Dotoczył nas bakyle,

Te przekłute z dyfterytem

(Może zresztą był... myłen.)

Ala walka była stoga

Bo "pensilin" no i... nada!

Różne także operacje,

Które przeszły nasze gracje.

Łecz skutecznym było czynem

Szprycowanie "pensilinem"

W tym to dziele, ony Doktorze,

Z Tobą równać się nie może

Nikt w

Jakby b.

Ja.

Ze

Co się b

Jakby

u

i

Dzięk

Prze

A,

Bzo

Helena Horio

Monika. d

Spocka Krystyna

Barbara

Maria Zdraurow

Hälskholm - Fridhe

9. 11

Nikt w Fridhemie, nawet w Malmö:
 Jakby bronia, jaka palna

Jak szprycujesz. Nie dziwnego,
 że bażyła swawolnego

Co się bawił w bieżącego
 Jakby chrzymem ducha ztego

Wypłoszyłeś na kraj świata.
 Jest to dla nas ważna data.

Dziękujemy Ci, Doktorze —
 Proszamy też w pokorze

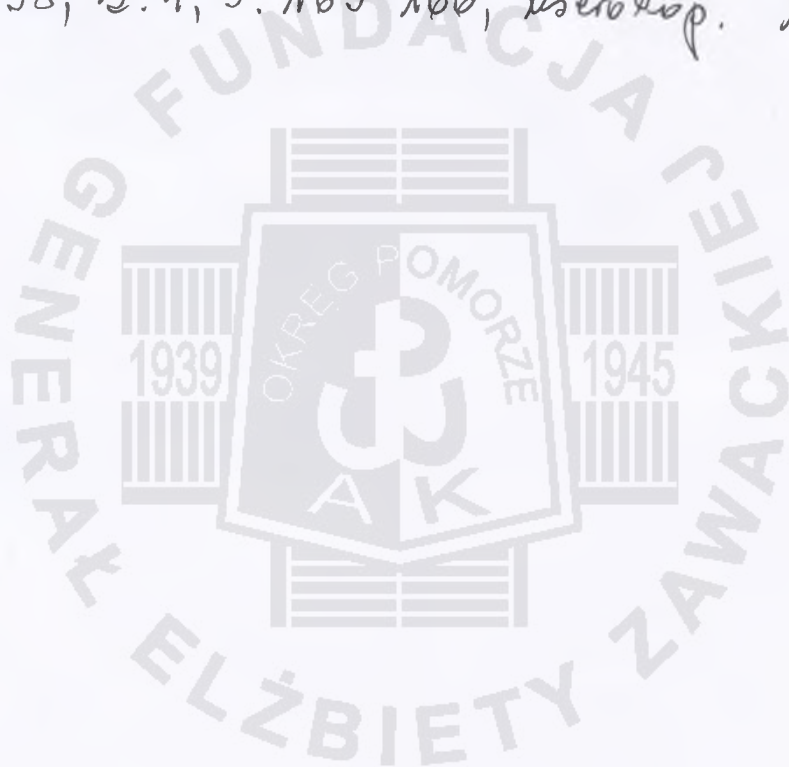
za kichanie i kopanie,
 za cierpliwie Twoje czekanie.

A pamiętać jak wielki długi
 Będziem wiernie Twoi zastępcy.

Helena Kosińska
 prof. Helena Salicka
 Pabianice
 Zofia
 Książ
 Prokop Stefania
 Helena Sokółowska
 Maria Zdrańska
 Hålskholm - Fridhem
 9. 12. 1945.

II. Materiały uzupełniające relację
- Zawacki Stanisław:

1. art. Wodecki W., „Ciotnik, którego zabili”,
Głos Wybrzeża, październik 1964, kserokop.
omyg. k.1 s.1-2
2. Gąsiorowski A., „Zawacki Stanisław”, [w:]
Słowo biograf. konspiracji pomorskiej 1939-1945,
Toruń 1998, z.4, s.165-166, kserokop. k.2 s.3-4



Człowiek, którego zabili

MÓWIA starzy Kaszubi, że ludzie urodzeni w Tuskach, albo jak kto woli w Tuszkowach, nie przyznają się do tego. Wobec swoich bliźnich wolą pochodzić z miedalekiego Lipusza. W Tuszkach — powiadają — siedzą same „lesaki” — niby, że wieś głęboko w lasach i świata nie ogląda. Trochę, w tym racji może i jest, bo gdy zatelefonowałem z Gdańska do Komitetu Powiatowego z prośbą o samochód, sekretarz obiecał chętnie, ale gdy dowiedział się, że chcę do Tuszek jechać, ponuro w suchawkę proponując... odłożenie jazdy aż do drogi podeschną. O ludziach z Tuszek naród opowiada mnóstwo pociesznych gadek. To stąd ponoć wywodzą się dwaj gospodarze, którzy szukali krów, zobaczyli ich odbicie w jeziorze i w pogoni za nimi wpadli do wody. To właśnie Tuszkowianie chcieli kupić księżyc i wleźli za nim do studni, bo akurat odbijał się w gładkim zwierciadle wody.

Gadki, gadkami, ludzie na kimś języki ostrzyć muszą. Wieś jednak wbrew ludzkim językom wcale nie jest zapadła. Dojeżdża się tam łatwo żużlowaną, chyba w czynie społecznym, drogą. Nie jest bynajmniej rozmokła. Dwa czy trzy lata temu jechałem tą drogą do gospodarstwa Bożyszkowskich, których ród na swoim skrawku ziemi gospodaruje już 600 lat. Pisałem o tym swego czasu w reportażu „Saga rodu Bożyszkowskich”.

Tym razem jednak celem naszej wędrowki jest gospodarstwo Bonifacego Hinca, człowieka którego zastrzelili na dobrą sprawę dwa razy,

hitlerowski żandarm. Jedzie my znów posłuchać opowieści o walce o Polskę i wolność, jaką przez lata toczył ten dzielny lud.

Gospodarstwo Hinca jak szlachecka kasztelania, położone jest daleko za wsią, na wysokim wzgórzu, za ścianą starych, gęstych świerków. Widok przepiękny. U stóp dymiące mgłami łąki, dalej domy Tuszków, ściana lasu, którym w 1939 roku przebiegała granica

W. Wodecki

państwową, wreszcie jak okiem sięgnąć pola. Dalej za czynają się Bory Tucholskie. Hinc musi być dobrym gospodarzem, jeżeli z tych piaseczków potrafił wyciągnąć sumy, pozwalające mu na odbudowanie od podstaw spalonego w czasie wojny gospodarstwa. Czyż tu, porządnie... Gospodarz szczupły, niski, niczym nie wyróżniający się zewnątrz człowiek, podobny do setek innych spotykanych we wsiach i miasteczkach Kaszubszczyzny, ochocho wyciąga z szuflady stare dokumenty. W pliku kwitów, listów, zaświadczeń wyróżnia się solidnością, niespotykanym dziś gatunkiem papieru pożyłki już dokument. I znów kawałek historii, jak z powieści Sienkiewicza: jest to Führungszeugnis wydane 20 sierpnia 1909 roku. Jakiś nieznany oficer stwierdza własnoręcznym podpisem, że ojciec naszego gospodarza „Franz Hinz hat von 9 October 1907 bis 20 September 1909 bei der 10 Kompanie Grenadier Regiment Prinz Karl von Preussen gedient und während dieser

Dienstzeit dienstlich und moralisch gut geführt” To ci była armia! Jej żołnierzom pisano w zaświadczeniach, że moralnie prowadzili się dobrze i tym samym żołnierzom wydano w 1914 roku rozkaz spalania Kalisza i wymordowania jego mieszkańców. Preludium tego, co synowie tamtych dowódców w dwadzieścia lat później robili w Polsce. Ojciec Hinca zginął zresztą w czasie pierwszej wojny światowej, składając kości w sierpniu 1914 roku na równinach rosyjskich, jako żołnierz owego regimentu księcia Karola Pruskiego.

W rodzinie Hinca polało się sporo łez. Potem życie musiało wrócić do normy. Aż przyszedł rok 1939, a wraz z nim najeźdźcy. Hinc natychmiast wezwano do urzędu: podpisz volkslistę! Nie zgodził się. Tym razem upiekło mu się.

Potem do gospodarstwa na górę przyszło zawiadomienie, że Bonifacy Hinc ma wyjechać na roboty do Niemiec. Był to rok 1942. W kaszubskiej rodzinie znów polały się łzy. Bonifacy należał jednak do innego pokolenia, inne też były czasy. Nie poddał się. Spakował manatki i powędrował do lasu do partyzantki, działając tu od niedawna. I tak zaczęło się życie w buntach odmierzane wartami, nocnymi pochodami, staraniem o żywność i walką z okupantem.

6 sierpnia 1943 roku, niemal w rocznicę śmierci swego ojca w kaiserowskim regimentcie, Bonifacy siedział na patrol. Hitlerowcy weszli w okolicy, jak psy gończe. Niewiele tygodni przedtem zginął wysoki oficer SS, za

(Dokończenie na str. 4)

Geos Wybrzeża
x/04

rań tego miasta, które o ile znajdują oddźwięk to wyłącznie ze strony innych — Olsztyna chociażby czy Warszawy.

I na koniec tego cyklu artykułów — sprawa organizacyjna. Już krótko tylko: W Elblągu należałoby, za przykładem Tczewa, połączyć wydziały kultury. Ścisłej — Wydział Kultury przy Prezydium MRN z referatem kultury przy Wydziale Oświaty w Powiatowej Radzie. Pytanie tylko, z którą — powiatową czy miejską radą połączony wydział powiązać?

O ile w Tczewie słuszne było „przypisanie” wydziału do Prezydium PRN, o tyle w Elblągu, sądząc, wydziałem dysponować powinien na chwałę jednak Miejska Rada Narodowa. W odróżnieniu od Tczewa tu zdecydowanie przeważa bowiem ciężej gatunkowy zagadnień kultury miasta. Czy teren powiatu na tym nie ucierpi? Myślę że nie. Raczej chętnie w pewnym stopniu nokrzywdzone są interesy terenowe, bo z racji iż EDK jest na terenie miejskim. Powiatowa Rada działalności jej w ośrodku nie dotuje. W tym dwóch lat przetrwała ona EDK jedynie 60 w sumie, tysiąc zł na zakup „Złota”. A przecież to przy Domu Kultury istnienie podstawy metodycznej — instruktorstwa — w swej pracy — na teren nastawione.

W Elblągu zresztą wszyscy, z którymi o „wydziałowej” sytuacji rozmawiałam, byli zgodni co do tego, że połączenie wydziałów jest pilnie potrzebne. Podobno jednak Prezydium WRN stawia warunek: połączenie kultury? — zgoda, ale zarazem ma zostać połączona oświata. A w tej sprawie Elbląg jest odmiennie niż Wojewódzka Rada zdania. I chyba ma rację. Może by więc uznać, że sprawa połączenia wydziałów kultury nie musi być koniecznie „transakcją wycieczkową”? Że w końcu coś słowem: decentralizacji.

Waskiej kulturze. woich arty- h jej spraw Bibliote- cznik El- zyczna i natural ch każ- sno- tego etycz- ine- k- mas- cia- do pol- 124. Głom- ta Wiśniew- Skic. Rudnia.

Człowiek, którego zabili

(Dokończenie ze str 3)

strzelony przez Pawła Wolskiego, który ukrywał się u swojej matki. Oboje — Wolski i jego matka — zapłacili za to życiem. Po wsiach kręciły się patrole żandarmerii, policji, weszły gesta po... Patrol partyzantów wpadł w zasadzkę. Strzał i Bonifacy Hinc padł na ziemię śmiertelnie postrzelony w głowę. Pocisk wszedł z tyłu czaszki, wyszedł szyją z przodu.

Partyzant ledwie żył, kiedy dopadli go Niemcy. Rannego wzięto na spytaki: powiedz, gdzie macie bunkier? Ilu w nim ludzi? Jakiego uzbrojenie? Kto dowódcą? Ciężko ranny człowiek zdołał tylko powiedzieć: nie! To wystarczyło. Żandarm notabene był sąsiad i był kapral z polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza sprzed 1939 roku zdjął z ramienia karabin i prawie przytykając lufę do ciała strzelił umierającemu w okolicę serca. Dla pewności.

Przy zabitym nie było co robić. Żandarmi, którzy dzięki owemu byłemu kapralowi KOP wiedzieli kogo zabili, pojechali do gospodarstwa Hinc. Ludzie z bólem serca patrzyli, jak płonę gospodarstwo na wzgórzu. Stara matka Bonifacego powędrowała do Stutthofu dwie siostry na roboty do Niemiec.

W nocy zaś stała się rzecz niewiarygodna. „Zabity” człowiek, wiedziony jakimś instynktem, wstał i poszedł... Był dalej od Niemców. Partyzanci, którzy biegli na pomoc koledze, ujrzeli jakąś dziwną, chwiejącą się postać, bez czapki, brnącą przez rów z wodą. Rannego zanieśli kilka kilometrów stąd do bunkra w lesie w pobliżu gospodarstwa Bożyszkowskich. Był najwyższy czas. Rano pół tysiąca SS-manów przeczesało las w poszukiwaniu zwłok partyzanta i tych, którzy je ukryli. A Bonifacy żył na przekór wszystkiemu. Któregoś ranka, kiedy uspokoiło się w okolicy, łącznik pobiegł do wsi Śluza. Była tam rodzina Dikerów, związanych z „leśnymi”. Wkrótce potem do chorej babki Dikerów przwiechał dr Zawadzki, obecnie mieszkający w Czersku koło Chojnic. I tak Hinc doczekał się pomocy lekarskiej. Lekarz wyjaśnił dopiero, jak niewiarygodne szczęście miał partyzant.

Oba pociski karabinowe przeszły przez ciało nie naruszając najważniejszych organów.

Dr Zawadzki zrobił zastrzyk, dał opiekunom rannego ćwierć litra spirytusu dla dezynfekowania rany i wrócił do domu. Nie na dłużej. Ktoś dostrzegł nieobecność lekarza w nocy i rano zjawili się żandarmi. Doktor wywieziony został do Stutthofu. A ranny pozostał znów bez opieki.

Koledzy leczyli go, jak umieli. Nieskomplikowane to były metody, po prostu w żywą ranę lali spirytus. Ciaraki człowieka przechodzą, gdy słucha się o cierpieniu, jakie musiał znosić Hinc. A jednak wytrzymał.

Widocznie twardy to ród. Matka przeżyła obóz koncentracyjny i doczekała się kleski hitlerowców. Siostry także wróciły do domu. Bonifacy zaś odbudował swoje gospodarstwo i dziś z rzadka tylko wspomina, jak „zastrzelili” go hitlerowcy i jak on ich wykiwał, zadając kłam ludzkim bajaniom o mieszkańcach Tuszek.

Włodzimierz Wodecki

KOSZT MIASTA

(Dokończenie ze str 3)

nej ostateczności w drugą nie ma sensu, trudno postuluować podporządkowanie decyzji inwestycyjnych wykomom urbanistyki, ale można na pewno dopominać się o kompleksowy rachunek kosztów, uwzględniający także wymogi miasta, zwłaszcza, że są one bynajmniej niebagatelne.

Uwzględnienie wniosków wynikających z rachunków kosztów budowy miast, świata polityki rozwoju miast umożliwi ponadto sukcesywne dokonywanie miejskich progów, uchroni nas przed sytuacją, kiedy nagle trzeba będzie przerwać inwestycyjną działalność w przemyśle, staniemy bowiem przed zamkniętymi bramami miast, do których nie wóśnie się żaden nowy mieszkaniec, pomimo gwałtownych nawoływań ze strony kierowników działów za trudnienia nowych fabryk.

Aleksander PASZYŃSKI

jedyną drogę do umocnienia gospodarczego wsi.

Przy okazji dowiadujemy się, że chodniki po których

W
dze, c
Kultu
dnio
słowa
Polsk
lataci
„Po
szac
znane
ale i
prow
cznik
czeski
miaje
Sude
kiem
ralny
nie s
tym
kładz
tury
rektor
ryk R
da się
laków
Forr
ka są
o szer
nie je
kultur
polskie
i krótk
wy, ko
mecha
dzieje
Ośrodi
nie na
wencji
dek u
kładac
iach.
młodzi
sza z
mi w
W s
kają s
o Pols
je im
książek
rzy ch
obrazk
ści z
słów,
języka
kurs t
dzienn
zważy
się już
roku
osób,
Ośrode
ro Cze
polski.
nia je
cej się
ku. O
nak t
przych
na Va
cjuje
dobry

Zawacki Stanisław (1887-1964), lekarz, kmndt miasta Kościerzyna w TOW „Gryf Pomorski”.

Urodzony 13 II 1887 r. w Poczdamie; syn Stanisława i Marii Berthy z d. Virnich. Ukończył studia medyczne i w 1914 r. uzyskał stopień doktora medycyny. W czasie I wojny światowej został zmobilizowany do armii niemieckiej jako lekarz wojskowy. Po wojnie znalazł się na rodzinnym Pomorzu. Przez szereg lat mieszkał w Warlubiu, gdzie był lekarzem.

W okresie okupacji mieszkał w Kościerzynie. Pracował jako lekarz pogotowia ratunkowego, grywał też na organach w kościerskim kościele. Stosunkowo wcześniej rozpoczął działalność konspiracyjną i dysponował szeregiem różnych kontaktów. Już w 1940 r. spotykał się ze Stanisławem Lesikowskim ps. „Las”, wtedy kmndtem Okręgu Kościerskiego KOP, który zimą 1941 r. przekazał jego adres Marii Gostomskiej ps. „Biedronka”, łączniczce Stanisława Jeute ps. „Stach” – szefowi Ekspozytury „Z” (Zachodniej) Oddziału II Komendy Głównej Związku Jaszczurczego. Być może Zawacki był wtedy członkiem KOP. W nieznanych okolicznościach, prawdopodobnie w 1942 r. został członkiem TOW „Gryf Pomorski”. Mianowano go kmndtem tej organizacji na miasto Kościerzyna. W tym charakterze utrzymywał kontakt z ppor. rez. Janem Szalewskim ps. „Soból” – dcą oddz. partyzanckiego „Gryfa”, jednocześnie kmndtem powiatu kościerskiego tej organizacji. Dysponował też bezpośrednim kontaktem z kierującym „Gryfem” Józefem Dambkiem ps. „Lech”, z którym spotkał się w 1942 r. Nadał współpracował z S. Lesikowskim, w latach 1941-1942 kmndtem Rejonu Kościerskiego Polskiej Armii Powstania. W czasie rozłamu w TOW „Gryf Pomorski” wiosną 1943 r. w jego mieszkaniu w Kościerzynie doszło do spotkania por. rez. Aleksandra Arendta ps. „Konar” – jako przedstawiciela Kmdy Naczelnej TOW „GP” z J. Szalewskim – kmndtem pow. kościerskiego TOW „GP” i S. Lesikowsskim – ówczesnym kmndtem Rejonu Kościerskiego PAP, na którym to spotkaniu ustalono zakres współpracy obu organizacji w rejonie Kościerzyny. W 1943 r. Zawacki spotykał się jeszcze dwukrotnie z A. Arendtem, już jako komendantem naczelnym TOW „Gryf Pomorski” i brał prawdopodobnie udział w rozmowach scaleniowych, jakie toczyły się pomiędzy członkami TOW „GP” i PAP a przedstawicielami AK.

Bardziej znana jest jego działalność jako lekarza leczącego partyzantów. Razem z kierowcą Aleksandrem Jahnem ps. „Fiat” (też członkiem „Gryfa”) jeździł po terenie powiatu kościerskiego. Leczył rannych i chorych partyzantów z oddziałów „Gryfa”. Utrzymywał stałą współpracę z farmaceutką Marią Zabrocką ps. „Dąbrowska” – za-

*Stow. biograf. konsp. pomorskiej
1939-1945, Toruń 1998, 2.4*

165

stępcą kierownika służby sanitarnej w Kmdzie Pow. TOW „GP” w Kościerzynie. Udzielał ponadto pomocy medycznej ukrywającym się członkom „Gryfa” i partyzantom wskazanym przez M. Zabrocką. Stałe opiekował się oddziałem partyzanckim J. Szalewskiego, z którym utrzymywał kontakt nawet wówczas, kiedy ten przeszedł do PAP, a następnie do AK. Na ślad jego działalności podziemnej gestapo wpadło w lutym-marcu 1944 r., kiedy to aresztowano członków PAP powiązanych z S. Lesikowskim. Aresztowany został w Kościerzynie 25 IV 1944 r. (Tego samego dnia aresztowani zostali m.in. S. Lesikowski i Gertruda Fiszer, asystentka Zawackiego). Został przewieziony najpierw na posterunek żandarmerii w Wielu, potem przetransportowany do gestapo w Gdańsku. W areszcie śledczym był konfrontowany m.in. z S. Lesikowskim, A. Nowaczykiem, G. Fiszer oraz A. Arendtem, aresztowanym w maju 1944 r. w Gdyni. Po zakończeniu śledztwa został osadzony w obozie koncentracyjnym Stutthof, gdzie jako więzień policyjny otrzymał numer 34603. W końcu sierpnia 1944 r. w grupie kilkuset więźniów przeniesiony został do tworzonego wówczas podobozu w Gdańsku-Przeróbce. Tam jako więzień formalnie pełnił funkcję sanitariusza, chociaż wykonywał czynności lekarza obozowego, któremu podlegało znajdujące się w tym podobozie ambulatorium. Przez współwięźniów był określany jako „Tygrys”. W areszcie śledczym gestapo przebywał ponownie od 18 X 1944 r. do końca tegoż roku, następnie do 27 III 1945 r. znów w podobozie w Przeróbce. Stąd razem z innymi więźniami został przeniesiony do Stutthofu. Wziął udział w ewakuacji obozu drogą morską, barką, która wypłynęła 29 IV 1945 r. z Mikoszewa. W czasie kilkudniowej podróży udzielał pomocy więźniom chorym na tyfus. Dotarł w dniu 4 V 1945 r. do Flensburga. Po zakończeniu wojny 10 V 1945 r. na statku „Homberg” wypłynął na leczenie do Szwecji. Do Malmö dotarł 11 V 1945 r. Wyczerpany obozowymi przejściami znalazł się pod opieką szwedzkich lekarzy. Po powrocie do Polski zamieszkał w Czersku, gdzie był lekarzem. Zmarł 22 I 1964 r. w Czersku.

Był dwukrotnie żonaty: od 3 VIII 1914 r. z Klarą Alkar w Berlinie, absolwentką berlińskiego konserwatorium, która zmarła 22 XII 1921 r. Miał z nią dzieci: Franciszka, Marię, Klarę i Ewę. Po raz drugi żonaty z Klarą Sedyk z którą miał synów: Józefa i Norberta.

AMSt., teczki personalne Fiszer G., Nowaczyk A., relacje: Arendt A., Gostomska M., Jacewicz W., Miąskowski B., Raczkiewicz Z., Szalewski J.; AP AK, Dok. Okr. Pom.; GKBZPNP-IPN w Warszawie, zespół KL Stutthof, t. 117, wykaz więźniów pracujących na terenie rewiru obozowego z 29 XI 1944 r.; OKBZPNP-IPN Gdańsk, sygn. S 1/72-12/6, informacje Jahn M., Zawackiej E., Zawackiego S.; Gąsiorowski A., *PAP...*; Gliński M., *Organizacja i obsada personalna szpitala w obozie koncentracyjnym Stutthof*, ZMSt., 1976 nr 1, s. 40 (tu błędnie podany numer więźnia 84604); Męclewski A., *Neugarten* 27.... s. 320; Pri n k e R., *Monografia rodziny Zawackich z Zawdy*, Poznań 1986 (mps w posiadaniu Zawackiej-Wakarecy D.).

Andrzej Gąsiorowski

III/1. Materiały dotyczące rodziny
dr. St. Zawackiego;

1. Nekrolog brata ks. Józefa
Maria Zawackiego, omys. ~~z~~ 15.1-2





Zum frommen Gedenken
an den Hochwürdigen Herrn
Josef Maria Zawacki

Erzpriester ad hon.
ersten Pfarrer vom hl. Schutzengel in Hennigsdorf b. Berlin

Hausgeistlicher im Krankenhaus Hedwighöhe in Berlin-Bohnsdorf

geboren am 22. 7. 1888 in Potsdam
geweiht am 18. 6. 1914 in Breslau
heimgerufen am 22. 9. 1962 in Berlin

Lasset uns beten!

O Gott, der Du Deinen Diener Joseph Maria in die Nachfolge Deiner Apostel aufgenommen und ihm Anteil an Deiner priesterlichen Würde und Gewalt gegeben hast, gewahre, wir bitten Dich, daß er auch ihrer ewigen Gemeinschaft zugesellt werde. Durch Christus, unsern Herrn. Amen.

SEIN PRIESTERLICHES WIRKEN:

1914 Schloßkaplan Silbitz, Kr. Nimptsch
1916 Kaplan St. Andreas, Hindenburg O/S.
1918 Kaplan St. Antonius, Berlin-Oberschöneweide
1924 Kuratus Hennigsdorf bei Berlin
1955 Erzpriester ad hon., Hausgeistlicher in Hedwighöhe in Berlin-Bohnsdorf

Er ruht auf dem St. Hedwigsfriedhof, Berlin, Liesenstr.

Mein Jesus, Barmherzigkeit!

R. i. p.

V. 6/9

1-2

Mr. Józef Maria Zawacki
brat dr. Stanisława; synowie
Stanisława

IV / 1. korespondencja z rodziną S. Zawackiego

1. list S. Zawackiego do E. Zawackiej, rękopis,
11. X. 1976

k. 1 s. 1-2

2. list S. Zawackiego do E. Zawackiej, rękopis,
26. XI. 1976

k. 1 s. 3-4

3. Piśmo Fundacji do Janiny Zawackiej
z 1.01.2010, mpis.

k. 1 s. 5



15x176
podrytowałam
prosiłam o wpis pracy
zadanie o zalozniach - Kowalska

Chotkowo, dnia 11. X. 1946

Kochana Kłochko!

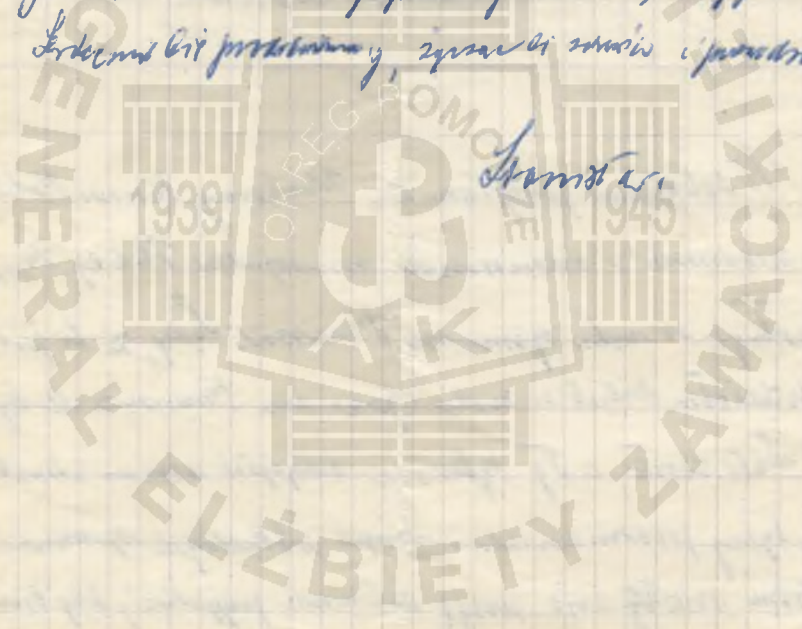
W zeszłym tygodniu ci, "Hustawej Kłochko" w 220 z dnia 9. X. 46
Zauważyłaś wiadomości o odnowieniu murów w Kłochko - "Zauważyłaś"
że jej zeszły w mroku w m. Pionow. Gdy, że to jest mój przyjaciel do kłoch-
ko, że to jest mój przyjaciel w m. Pionow, że to jest mój przyjaciel, że to jest mój przyjaciel,

Latu zeszły, a Ty byłaś już zadowolona, że m. Kłochko, że m. Kłochko,
że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko,
że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko,
że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko,
że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko, że m. Kłochko,

15-2

miastem, aby umocnić też myślenie nasz kraj. Myślenie, które
płynie nad tym, że trudni się pracą i może być w niej, czykolwiek
Innym, być może, że myślenie charakteru praca.

Jedną z wielkich gospodarek miar, że i jej natura jest miłymi.
Jedną z wielkich gospodarek, że i jej natura jest miłymi.



Chebur, dnia 26. X. 1974

3

Dróga Elżbioto!

Wskazuję moim dzieciom zapomniałam dodać ci jeszcze
listownica, która według moich zapisków w kalendarzu przysłała
mi 19. listopada. Bardzo ci za to wdzięczność wyrażam. Wy-
szło to teraz, zyskała ci z całego serca całego sercem i
możesz przysłać.

Do tych rzeczy przysłała ci Jadwiga, która bardzo ci wdzię-
czność wyraża.

Widzę również, która brat uderzył i może opisać na
Pomoc, podałam Janinę Frackowską, która Kolony Sam.
Warto!

Nideckij. Przed takimi dziwanymi opothetami jej starsza siostra 4
Marie, która mnie prosiła, by Janiny nie wysyłać do w. m. i
m. wydeś pracownicą o nadziewie kłóci w rękach opom na
Tomasz, a ci miedziogę konumituj. Penina Paszkowska
sobie tego nie wyoz, prawda mi podate.

Pani Janina z podroz do smych ciol jurne mi
wrosła.

Leos srodkiem przedrocia i w rozger

Skamias.



FUNDACJA

GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

5,

- potw. zeb. dokum.
+ Biuletyn

Toruń, 11 I 2010

L. dz. 41/Rom-42/10

Pani Janina Zawacka

64-920 Piła

Szanowna Pani !

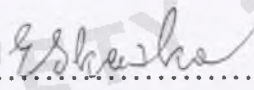
Bardzo serdecznie dziękuję za pamięć o Fundacji – przysłanie zdjęcia śp. Stanisława Zawackiego, informacji uzupełniających Jego życiorys oraz bardzo ciekawego artykułu.

Wymienione materiały dołączyłam do akt śp. Doktora opatrzonych sygnaturą M: 3/612 Pom. Zostaną one wykorzystane w przyszłości, przy II wydaniu cz. 4 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”.

Do listu dołączyłam najnowszy numer „Biuletynu” Fundacji.
Czy w przyszłości chciałaby Pani otrzymywać kolejne numery- bez odpłatności.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Z poważaniem


.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ
UL. PODMURNA 93
TEL. 0048 56 65 22 186

www.um.torun.pl/AK, www.zawacka.pl, fapak@wp.pl

KONTO:
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

KRS 00000 41692

T: R: 3/6 12 Pom.

Kościuszyński
Chłomno

Zawacki Stanisław

✓ Party informacyjne

k. 24

Świeci
Kotawski

Zawacki ... dr
zob. rel. Grygiewa o Intermium m. 154
w lipcu 1939 wyjechał Intermium Grygiewa z
Prismann do ożurnej Grygiewa traci
do Harlebia do do Zawackiego i innych osobistych

22

Robertus 2

+ dr Zawaacki Stanisław, (młodszy ojciec ZŁ)

ur. 1886 ? w Poznaniu

lekarz przydyżący ks. Wierzyły

zmartł 1964 w Czersku

Problemy w Walce s. 267

Mungarten

279

vide list Stanisława Zawaackiego z Chęcinami

Zawacki

Kończak

tesła J Gorywa list do 22 1987r

Zawacki z Wacubia

Gorywa często bywał u niego w pracy -
do Lipina

często były choroby z zębami

był za to arestowany, więziony w Gnieźnie
i Toruniu, przyściano w Czerwku

Gorywa miał pięć synów, którzy służyli
w wojsku

• Zawacki

Kosciuszka
AL 4

br. ZAWADZKI

Lekarz partyzantów w rej. Kosciuszki,
→ działacz w konspiracji i współpracownik z
G. Fischer.

Rel. Wika-Ciornouskiy 113/P s. 4, 5, 7.

Uzas.

Sczew
Księżyna

dr Zawacki Stanisław

~~Stanisław Stanisław~~

~~Dr Stanisław Zawacki~~

Lekarz pogotowia ratunkowego w Kłocińsku. Działalność w
JEW "Gryf Samorski" i jego młoc PAP. Organizował
pomoc medyczną dla partyzantów operujących w Borach
Tucholskich. Aresztowany 25.IV.1944 przez gestapo, prawdopodobnie
osadzony w obozie Stutthof.

rod. Fischer Gertruda, biogram studiów Garnarowski.

K-741/1752

Archiw XI.99

3m

dr Zawacki Stanisław

P. 5. 1. 1944

Wypis z Księgi Urzędowej Stutthof / 1

Str 102

Polak, w Stutthofie nr 84 603

w podobozie gdańskie Stacjon. Scheschen'a

jako szwajcarski, wytypuje w dokumentach

z 29 XI 1944r

3-ur

Kościelny

Zawacki Stanisław

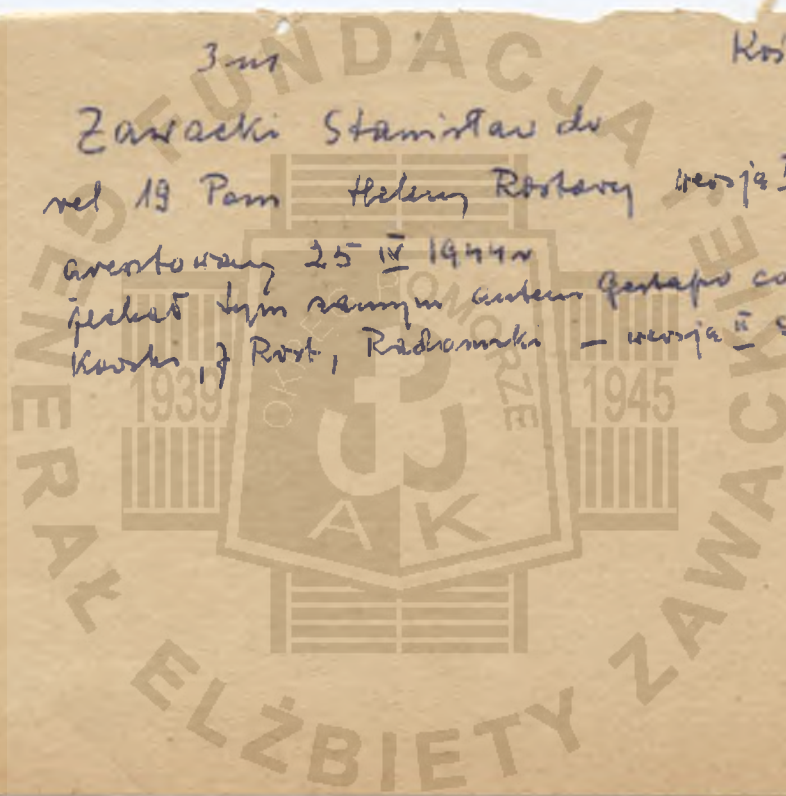
7

rel 19 Pom Helony Rostory wersja I s. 3

awenturaz 25 IV 1944

pełnił tym samym autem gestapo co Herr.

Kowski, z Rost, Radomski - wersja II s. 3



dr Zawacki z Warlubia

zob list Grogiera 28.10.87

Grogier bywał często u mnie w prezyskaniu
do Lipniak.

często leżał chorzy 2 zębami (2 bunkry)

był też to awantury przez gestapo

Siedział u Grogiera i Tadeusza, przysiadł
u Czeska, ale wyjechał

Grogier zmarł przez rymę - ostatnie słowa
mu powiedziałem

podawany na
Słuch
RK 8

++

Zawacki Stanisław

rodziny
grnt 9

lekarz partyzantki

jego syn Norbert także zdeje w
nie żyje 17.3.1990

sprawdzić w "dobrej genealogii"

Zawacki Janina - żona Norberta



dr Leociu Stamisfeld

Woscuin, ne
12/11

11

Leociu potetory u Woscuin, amatoe-
my u 1842 r. (Wspomnienie z portretu
obch. „Sylsini” J. Srebrskiego) iymenomy
do oboru u Skutkofe. Imort skotce po
rekonstrukcji kopu.

rob. tenhe K-113 „Jeh wspomniano
portretu”

H.M.M.

Kościerzyna
Ak 12

br. ZAWADZKI

Orientowany w IV. 1944r. wraz z Lesikowskim
"Łosem", ciotowy dułacz V Kościński.

Rel. A. Nagórskiej 152/P

H. Zaw

a

Kopie enigmatów
Grat Pomorskiej

13

⁺⁺
ŻAWACKI Stanisław

1887-1964 lekarz Kucht miasta
Koscierzyna TOW. II wojna armia
niemiecka - Lekarz. Kontakt z ppł. Szalewskim
ps. „Soból”, Lesikowskim ps. „Las”. Rozmowy
sekaleniowe z AK. Opieka lekarska rannych
partyzantów. Aresztowany w 1944, podoboz
Przeróbka statkiem Homborg do Szwecji.
Relacja Andrzej Gosińkowski

Zob.

Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945, cz. 4
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”
Toruń 1998

DRWt
07.2002

str. 165, 166

Koscielny
14

Zawacki

Pomoc medyczna dla partyzantów,
leczył J. Goulkowska

T.: Goulkowska J., insp. Tczew, I/c 6-7.

MG 97

Koscielna
PAP 15

ZAWACKI

Bardzo pochlebnie wspomniany przez
S. Kieńskiego (dostarczał lekarstwa,
pomagał rannym partyzantom).

T.: Kieńska M., insp Tczew, I/s 5

MCz 97

Torew
Grzyf Pom.
16

ZAWACKI

Medzielat pomocy lekarskiej wernym party-
zantom, ewentowany pod koniec IV 1944.

T: Jehn M, insp. Torew, I/s

M297

17

ZAWACKI (?), doktor
Współpraca z A. Bruckim
(zob. uzupełnienie relacji Cz. Ernstowej
przez S. Szolowską).

T: Ernst-Lipńska Cz., insp. Tczew I/2, s. 3

MCz 97

Iszw
Kosińska
Gryf Pom.
dr Stanisław Zawacki
PAP?
18

Prawdopodobnie wprowadził
do konspiracji Jahn'a Aleksandra,
który woził dr. Stanisława
Zawackiego do oddziałów part. w
Borach Tucholskim. Dr udzielał
pomocy medycznej chorym i
rannym partyzantom.

rel: Jahn Aleksander t.O.S. X-1008/1747
wsk. X 130, imp. Iszw.

dr Zawacki

Kościuszko
19

Pracował w szpitalu i udzielał
pomocy młodym partyzantom;
w serie ważnych akcji - w szpitalu;
zaprzyrzęgał także wtedy przeznaczeń
sob: mel. Lesińskie - Szalewskie
II-4/4 cz. I/1 imp. Jacek

28.11.2000

Głosiecyne
20

Zawadzki (Zawacki)

Lekarz, udzielił pomocy Józefowi
Milochowi rannemu w czasie
akcji w podziemnictwie Lesna Głota,
która zorganizował w lesie
Miloch.

T: K-989/1723 Milocho Józef insp.

Tzw
WZ I 2000

dr Zawadzki
(Zawacki)

Końcezyń
21

Arestowany w IV 1944 r.

zob. rel. Nagórskie Agnieszka
K-152/2.1 imp. Jzw.

Ms. III 2000

Zawacki (doktor)

Kościerzyna
AZ 92

Utrzymuj at kontakt z
Życkliniską sprzedającą partyzantom
w aptece środki opatrunkowe i
lekarstwa.

rel: Szwettenberg Helena K-8/2.1
insp. Jacek

ASz. III 2000

Zawacki Stanisław
(lekarz)

Kościelny
JOW. Gł. Pom.
23

Komendant JOW, Gł. Pomorski
w Kościelnym, aresztowany, został
przewieziony m. in. z Lesikowskim i
Janem Rostem, kmdt. Obw. i z
Kościelnym do posterunku żandar-
merii w Wielu.

zob. „SBKP 1939-1945, z. 2, str. 149

RB. XI'm

dr Zawacki (i.n.)

Głosiecyne
TOW, Gr. 24

Gryfowiec, mawiał ja zupić ze
Staniławem Lesikowskim "Las",
prześluchiemy przez gestapo.

zob. Wywiad i kontrowersje 14 II,
pod red. Białek a Władysław,
W-wa 2008, s. 145 (art. A. G. Siomow-
skiepp, lekt. J. P. P. V.
gank. 11 111

Stanisław Jagiello
86-200 Chłomno



Zawacki Stanisław

Grodziński
cbr. Chłomno

25.9.8344

Zawacki Stanisław

Zawacki Stanisław



Zawacki Stanisław

ZESKANOWANE

